



Wrocław, 20.02.2024 r.

dr hab. Marta Borgosz, prof. ASP
Akademia Sztuk Pięknych
im. E. Gepperta we Wrocławiu
Wydział Malarstwa

Recenzja rozprawy habilitacyjnej oraz dorobku artystycznego, działalności dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzatorskiej Pani doktor Katarzyny Stryszowskiej-Winiarz, sporządzona na zlecenie Rady ds. Stopni Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie w związku z pismem Rady Doskonałości Naukowej nr DRKN.Z8.400.87.2023 w sprawie powołania części składu Komisji habilitacyjnej w postępowaniu o nadanie stopnia doktor habilitowanej Pani Katarzynie Stryszowskiej-Winiarz w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym w dniu 29 września 2023 r.

Recenzja została sporządzona zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce* (t.j.: Dz. U. z 2022 r., poz.574 ze zm.).

Zleceniodawca recenzji: Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie.

Do zlecenia została dołączona dokumentacja postępowania złożona przez Habilitantkę w wersji papierowej i elektronicznej, w tym:

- wniosek o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego
- dane wnioskodawcy
- poświadczona kopia dokumentu stwierdzającego posiadanie stopnia doktora
- Autoreferat
- prezentacja dorobku twórczego
- wykaz i dokumentacja osiągnięć artystycznych
- dorobek naukowy
- prezentacja dorobku dydaktycznego

OGÓLNE DANE O HABILITANTCE

Pani dr Katarzyna Stryszowska-Winiarz urodziła się [REDAKTOWANE] w Krakowie. W latach 2002–2005 studiowała w Szkole Artystycznego Projektowania Ubioru w Krakowie. W 2010 r. ukończyła studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, realizując dyplom w pracowni prof. Stanisława Rodzińskiego oraz dwa aneksy: rysunkowy w pracowni prof. Bogusławy Bortnik-Morajdy oraz aneks w pracowni filmu animowanego prof. Jerzego Kuci.

W latach 2007–2009 uczęszczała do Studium Pedagogicznego w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

W latach 2010–2014 była słuchaczką Środowiskowych Studiów Doktoranckich na macierzystej uczelni. W tym samym czasie pracowała jako nauczyciel plastyki i zajęć artystycznych w Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w Wieliczce.

W listopadzie 2014 r. uzyskała stopień doktora na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (tytuł rozprawy: *Struktury natury*, promotorka: dr hab. Bogusława

Bortnik-Morajda, prof. ASP) i rozpoczęła pracę jako asystentka na Wydziale Architektury Wnętrz w ASP w Krakowie w I Pracowni Rysunku i Malarstwa, którą wówczas prowadził dr hab. Jacek Jędo prof. ASP.

Od 2015 r. samodzielnie prowadziła zajęcia dla studentów I, II, III roku I stopnia studiów niestacjonarnych na Wydziale Architektury Wnętrz. Stopień adiunkta otrzymała w 2019 r. Od 2022 r. pełni funkcję kierownika I Pracowni Rysunku i Malarstwa na Wydziale Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Prowadzi samodzielnie zajęcia z rysunku i malarstwa dla studentów studiów stacjonarnych I, II roku I stopnia i Pracownię Wolnego Wyboru dla studentów II roku II stopnia.

Po uzyskaniu stopnia doktora Katarzyna Stryszowska-Winiarz prezentowała swój dorobek na siedmiu wystawach indywidualnych oraz dwudziestu sześciu wystawach zbiorowych. Jej prace znajdują się w kolekcjach Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka i Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz innych kolekcjach w kraju i za granicą. Zrealizowała dwa zadania artystyczno-badawcze w ramach działalności statutowej: *Kraj(obraz) czasu* w 2022 r. oraz *Zielona alternatywa* w 2023 r.

OCENA WSKAZANEGO OSIĄGNIĘCIA ARTYSTYCZNEGO

Jako osiągnięcie artystyczne będące podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego Habilitantka zgłosiła:

„Odsłony natury” cykle prac „Ukryty bezmiar”, „Kraj(obraz) czasu”, „Ślady ochry – drogi lasu”, w tym wyszczególnione obrazy w technice olejnej mieszanej, na płótnie, powstałe w latach 2014–2023 oraz wystawy, na których prezentowane były prace z tych cykli.

„Solne wnętrze”, olej na płótnie, 73 × 120, 2017 r.

„Ukryty bezmiar”, olej na płótnie, 100 × 140, 2019 r.

„Dym V”, olej na płótnie, 160 × 180, 2015 r.

„Rzeka I”, olej na płótnie, 90 × 120, 2019 r.

„Rzeka II”, olej na płótnie, 90 × 120, 2019 r.

„Rzeka III”, olej na płótnie, 90 × 120, 2019 r.

„Zawoja-skały”, olej na płótnie, 90 × 120, 2019 r.

„Zawoja – kacze mydło”, olej na płótnie, 40 × 40, 2019 r.

„Tafla IV”, olej na płótnie, 40 × 40, 2019 r.

„Refleksy”, olej na płótnie, 110 × 170, 2019/22 r.

„Czerwona rzeka”, olej na płótnie, 60 × 140, 2022 r.

„Niebo I”, olej na płótnie, 90 × 120, 2022 r.

„Kamienie III”, olej na płótnie, 60 × 140, 2022 r.

„Drzewo I”, olej na płótnie, 90 × 120, 2022 r.

„Drzewo II”, olej na płótnie, 90 × 120, 2022 r.

„Drzewo III”, olej na płótnie, 90 × 120, 2022 r.

„Drzewo IV”, olej na płótnie, 60 × 140, 2022 r.

„Mech”, olej na płótnie, 40 × 40, 2023 r.

„Skała”, olej na płótnie, 40 × 40, 2023 r.

„Skała ochry” olej na płótnie, 40 × 40, 2023 r.

„Ślady ochry” olej na płótnie, 40 × 40, 2023 r.
„Drogi lasu”, olej na płótnie, 90 × 120, 2023 r.
„Prześwit”, olej na płótnie, 160 × 140, 2023 r.
(łącznie 23 obrazy podlegające ocenie jako część artystyczna rozprawy habilitacyjnej)

Ze spisu prac zamieszczonego w Autoreferacie wynika, że pełne trzy cykle „Ukryty bezmiar”, „Kraj(obraz) czasu”, „Ślady ochry – drogi lasu” to 55 prac malarskich. Dokumentacja pełnych cykli została załączona do wniosku. W opisie wymiarów obrazu „Niebo I”, olej na płótnie, 90 × 120, 2022 r. pojawił się błąd. Jest to praca pionowa, zatem powinno być: 120 x 90. Habilitantka nie podaje jednostek miary.

Recenzując pracę nie mam możliwości kontaktu z dziełem na żywo. Aby móc lepiej odczytać relacje między obrazami wykonałam na własny użytek rodzaj dokumentacji-makiety zachowującej proporcje 23 obrazów, z podziałem na cykle (rozdziały) w Autoreferacie. To dało mi znacznie lepszy ogląd wskazanego osiągnięcia.

Wszystkie obrazy to realistyczne prace, dla których punktem wyjścia była obserwacja natury, przedstawiające pejzaż (także podziemny) w szerszym lub węższym ujęciu. Wyjątek stanowi „Solne wnętrze” (olej na płótnie, 73 × 120, 2017 r.) odzwierciedlające fragment zabudowy wnętrza kopalni soli wraz z materią solnych skał i nacieków. To w większości typowe plenerowe kadry, prawdopodobnie (co wynika z Autoreferatu) powstałe jako pokłosie wypraw przyrodniczych i obserwacji natury. Z treści Autoreferatu nie dowiedziałam się, czy Autorka maluje w plenerze czy też posiłkuje się szkicami z natury lub zdjęciami.

Choć w całej dokumentacji brak oznaczenia jednostek miary, zakładam, że wymiary prac podane powinny być w centymetrach. Piszę o tym w dalszej części recenzji. Prace mają bardzo zróżnicowane formaty – od sześciu niewielkich 40 x 40, do średnich i nieco większych, z wyróżniającymi się wielkością i wydłużoną kompozycją dwóch tryptyków: „Rzeka I-III” (olej na płótnie, 90 × 360, 2019 r.) oraz „Drzewo I-III” (olej na płótnie, 90 × 360, 2022 r.).

Przyznam, że nie wiem, skąd tak duże zróżnicowanie formatów i czy stoi za tym jakaś wartość ideowa. Zaznaczam, że w żaden sposób nie uznaję tego za błąd. Ale zawsze ciekawym jest, co stoi za fundamentalną decyzją twórczyni/twórcy o wyborze formatu. Wydaje się, że w przypadku prac dr Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz im mniejszy był przedstawiany kadr, tym mniejsze płótno. I analogicznie – szerokie kadry rzeki czy wydłużony wizerunek próchniejącego drzewa pokazane zostały w największych kompozycjach. W jakimś stopniu wskazuje na to np. fragment Autoreferatu, w którym Autorka pisze o czterech pracach „Skała” (olej na płótnie, 40 × 40, 2023 r.), „Skała ochry” (olej na płótnie, 40 × 40, 2023 r.), „Ślady ochry” (olej na płótnie, 40 × 40, 2023 r.), „Drogi lasu” (olej na płótnie, 90 × 120, 2023 r.): *pozostawiony na płótnie ślad pędzla bliski jest materii obserwowanych struktur*. Mam nadzieję, że nie jest to jednak nadrzędna zasada, bo koncept wydawałby się dość oczywisty.

Wybór prac sprawia wrażenie nieco niespójnego, a pojawienie się w nim tak odmiennej pracy, jak wspomniane już „Solne wnętrze”, powinno zostać lepiej uzasadnione w Autoreferacie. To mogłaby być praca o zderzeniu działalności człowieka i sił natury, o wzajemnej penetracji dwóch światów, ale czy taką jest – nie wiem; Autorka nie wyjaśnia powodów umieszczenia jej w zestawie, poza stwierdzeniem, że jest to praca „ważna”.

Mając okazję zapoznać się z pełną dokumentacją cykli, z których pochodzą wskazane obrazy, dziwi mnie umieszczenie w zestawie obrazów „Refleksy” (olej na płótnie, 110 × 170, 2019/22 r.) oraz „Niebo I”, olej na płótnie, 90 × 120, 2022 r. To jedne z najbardziej oczywistych rozwiązań pejzażowych, nieznośnie nasuwające skojarzenia – proszę wybaczyć i z całym szacunkiem dla młodych adeptów sztuki – z pracami plenerowymi studentów młodszych lat. Pomysł, gama kolorystyczna, kompozycja... prace nie wychodzą poza standardowe rozwiązania, stale pojawiające się w plenerowych widokach.

Uważam, że wskazanie trzech powyższych prac działa na niekorzyść Habilitantki. Tym bardziej, że w tekście Autoreferatu, z niewyjaśnionych powodów, zamieszcza reprodukcje dwóch znacznie bardziej intrygujących obrazów: „Skała – Stoja. Chorwacja” oraz „Dolina Białego Potoku” (o ostatniej pracy pada kilka słów). Poza selekcją znalazła się także, moim zdaniem jedna z bardziej intrygujących i nieoczywistych prac: „Dym VI” (olej na płótnie, 140x160, 2015 r.). Tej decyzji nie rozumiem, ale przyjmuję z szacunkiem. Podobnie niezrozumiałe jest dla mnie umieszczenie na okładce Autoreferatu pracy, która także nie stanowi części wskazanego zestawu.

Jako recenzentka, mogąc zapoznać się z całym trzema cyklami prac, z których pochodzi wskazane osiągnięcie, uznaję wybór Habilitantki jako niespójny przez zamieszczenie w nim prac o nierównej jakości artystycznej.

Za wyróżniające się pod względem formalnym uznaję prace: tryptyk „Rzeka I-III” z 2019 r., tryptyk „Drzewo I-III” z 2022 r. oraz „Czerwona rzeka” z 2022 r. Tryptyki mają ciekawą konstrukcję; każda część stanowi udane autonomiczne dzieło, a pełnię wyrazu osiągają jako wielkoformatowe, horyzontalne kompozycje.

„Drzewo I-III” to hołd złożony urodzie natury i pokłon wobec jej przemian. Kompozycja pracy pozwala na liniowy odczyt czasu (pokusiłabym się nawet na rozpoznanie wpływających pór dnia); zróżnicowane pociągnięcia pędzla, w połączeniu z czystymi plamami koloru, dobrze oddają charakter żyjącego lasu.

„Czerwona rzeka” może być czymś więcej niż bardzo dobrze zakomponowanym kadrem (doceniam paletę, dynamikę i efektowne partie barwnego rysunku). Czerwone trójkątne uderzenie koloru w centrum obrazu wydaje się być zabiegiem o charakterze symbolicznym. Zawężona, szlachetna gama kolorystyczna oraz oszczędne operowanie uproszczoną plamą w tryptyku „Rzeka I-III” dają efekt otwierający pole do interpretacji. Sama widzę tu jednocześnie himalajski ogrom i swojski brzeg strumienia. Pracę tę uznaję za najciekawszą spośród przedłożonych. Wszystkie zawarte w niej elementy wydają się być nieuchronnie konieczne w tej pozornie skromnej, acz niemal monumentalnej kompozycji. To nadal realistyczny pejzaż, ale w swoim najlepszym wydaniu. To praca, w której dostrzegam decyzję świadomej artystki, biorącej odpowiedzialność za dobór środków, które nie imitują natury; filtrującej krajobraz przez własne doświadczenie, ale pozostawiającej margines niedopowiedzenia. Pracę uznaję za najlepszy (i niestety odosobniony) przykład rzeczywistej interpretacji pejzażu.

Wskazane osiągnięcie habilitacyjne jest sformułowane jako: *„Odłony natury” cykle prac „Ukryty bezmiar”, „Kraj(obraz) czasu”, „Ślady ochry – drogi lasu”, w tym wyszczególnione obrazy w technice olejnej mieszanej, na płótnie, powstałe w latach 2014–2023 oraz wystawy, na których prezentowane były prace z tych cykli.*

Określenie: *wystawy, na których prezentowane były prace z tych cykli* przyjmuję jako informację o miejscu i formie upublicznienia. Habilitantka pisze o wystawach, na których

prezentowane były obrazy wskazane jako osiągnięcie habilitacyjne, właśnie w takim kontekście, a na podstawie przedłożonej dokumentacji zakładam, że wystawy nie mają być przedmiotem oceny.

Pani dr Katarzyna Stryszkowska-Winiarz często stwierdza w Autoreferacie, że interpretuje, przekształca i analizuje pejzaż, aby tak przefiltrowany przez własną percepcję, refleksję i pogłębioną wiedzę, konstruować na swój własny sposób. Przy całej dobrej woli: według współczesnego rozumienia realizmu trudno jest mi uznać sposób obrazowania Habilitantki za jakoś szczególnie odkrywczy lub twórczy (z wyjątkiem kilku wspomnianych prac). Zaproponowana estetyka, forma wyrazu, kompozycja, gama kolorystyczna i ekspresja malarska nie wychodzą poza najprostszy kanon plenerowy. Nieba są błękitne, śniegi białe, a zieleń liści i mchów – zielona. „Fowistyczne podkręcenie” koloru nie jest wyjątkową interpretacją.

Dodawanie ziemi czy sadzy do farby są tradycyjnymi zabiegami wzbogacającymi materię malatury, nie odkrywczym eksperymentem. Jeżeli faktycznie Autorka uznaje ten zabieg za wyjątkowo istotny (co zapewne rzeczywiście ma miejsce i znaczenie), powinna po pierwsze udostępnić recenzentom reprodukcje detali obrazów, pokazujące wartość i jakość zastosowanych zabiegów, a po drugie szerzej odnieść się do nich a Autoreferacie. Obawiam się, że imitacyjne użycie faktur w realnym odbiorze prac może sprawiać wrażenie efektu tautologicznego.

Powyższych zastrzeżeń nie stawiałabym jako zarzutów, gdyby tekst Autoreferatu nie usiłował udowodniać, że za tą typową serią pejzaży stoi coś więcej, niż jedynie rzetelna obserwacja natury, nie wychodząca poza oczywisty kanon malarstwa plenerowego. Jeżeli rzeczywiście jest tu coś więcej – powinno zostać lepiej opisane, jeżeli nie – to serię uznaję za nazbyt odtwórczą i zbyt mało oryginalną, jak na dzieło habilitacyjne, które powinno wносить znaczący wkład w rozwój dyscypliny.

Wobec powyższego nie mogę uznać wskazanego osiągnięcia artystycznego dr Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz jako wnoszącego znaczący wkład w rozwój dziedziny sztuki, dyscypliny sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki.

OCENA AUTOREFERATU

Pierwszy rozdział „I. Ukryty bezmiar” Habilitantka rozpoczyna od retrospekcji swoich najważniejszych wcześniejszych dokonań, na czele z rozprawą doktorską „Struktury natury”. To dość obszerna część rozdziału, która wydaje się istotna dla zrozumienia źródeł powstania dzieła habilitacyjnego. Napisana jest w przejrzysty, skondensowany sposób i daje dobre wyobrażenie o metodzie pracy dr Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz. Jako że w załączonej dokumentacji zawarte są reprodukcje całej pracy doktorskiej daje to pełny pogląd na wspomniane dzieło. Ta część stanowi wprowadzenie do omówienia cyklu „Ukryty bezmiar”, a w dalszej części - całego dzieła habilitacyjnego.

O ile skrócony opis rozprawy doktorskiej pozostawiał dobre wrażenie dzięki precyzji sformułowań i jasnej konstrukcji, o tyle w dalszej części rozdziału niewiele dowiadujemy się o przemyśleniach i doświadczeniach Autorki. Refleksja dotycząca dwóch prac stanowiących część dzieła habilitacyjnego: „Solne wnętrza” oraz „Ukryty bezmiar” ogranicza się do kilku krótkich akapitów. Autorka pisze o nich: *Dwa ważne obrazy, które powstały w niemal dwuletnim odstępie czasu, kierunkują moje zainteresowania w stronę geologicznej struktury*

Ziemi. Plazmatyczna materia skał określa przestrzeń podziemi. Wydłużone formy biegnące w głąb kompozycji – wzbogacone o zjawiska światła i cienia – budują kompozycje obrazu. Doświadczenia w konstruowaniu podziemnego krajobrazu w przyszłości okażą się przydatne podczas kolejnych etapów moich działań twórczych.

Wybór tych dwóch obrazów, jako reprezentatywnych dla cyklu i nazwanie ich wprost „ważnymi” sugeruje, że mogłaby tu pojawić się pogłębiona refleksja i opis dochodzenia do takich, a nie innych rozwiązań w (cytuję Autorkę) *konstruowaniu podziemnego krajobrazu*. (Konstruowaniu, a zatem tworzeniu, a nie odtwarzaniu.) Autorka chętnie sięga po deklaratywne sformułowania, mające przekonać czytelnika, że obrazy są wynikiem jakichś pogłębionych procesów. Pisze: *Interpretując zjawiska, nadaję kształt przestrzeni i tworzę na płótnie nowy obraz rzeczywistości o wymiarze zmysłowym.*

Nie czepiając się szczegółów – każdy obraz jest interpretacją tej czy innej rzeczywistości przefiltrowanej przez naszą percepcję i zmysły. Oczywistość tego stwierdzenia mogłaby zostać zniwelowana przez pogłębiony opis doświadczeń badawczych w procesie powstawania prac. Nie znalazłam w tekście takich rozważań, a stwierdzenia, że obiekty oświetlone wydają się być bliżej, niż te w cieniu trudno uznać za (cytuję): *wydobywanie na jaw coraz to nowych, niedostrzegalnych na pierwszy rzut oka wartości.*

Autorka próbuje udowodnić, że opisywane prace są czymś więcej, niż realistycznym obrazem fragmentu kopalni, ale same deklaracje, nie poparte opisem doświadczenia czy własną refleksją – to za mało. Tym bardziej, że w dokumentacji dorobku dydaktycznego znajdujemy zdjęcie wnętrza kopalni, które wskazuje, że kompozycja obrazu „Solne wnętrze” to właściwie rzeczywisty kadr przeniesiony 1:1 na płótno. I nie ma w tym nic złego, tylko nie warto przydawać rzeczom znaczeń, których nie niosą.

Odwołując się do myśli Mario Pernioli Habilitantka wzbudziła moje zainteresowanie odniesieniem się do idei „neutralnej seksualności” i emanacją tejże w swoich pracach – niestety ograniczyła się tylko do wspomnienia o tym zjawisku, nie ustawiając się w kontekście do niego.

Zamiast tego w kolejnych akapitach otrzymujemy długi opis dokonań i zbiorów Zbyluta Grzywacza, który ponoć bliski jest dr Katarzynie Stryszkowskiej-Winiarz, ale niestety nie dowiedziałam się w jakim wymiarze. Podobnie nie do końca jasny jest dla mnie związek między twórczością, skądinąd bardzo ciekawej artystki Ilany Halperin, a dokonania Habilitantki. Jeżeli ma on wydźwięk ideowy (bo z pewnością nie formalny), byłoby bardzo interesującym poznać go. Pojawiające się na koniec rozdziału refleksje o nieoczywistym wymiarze ludzi jako geologicznych podmiotów zapowiada możliwość interpretacji obrazów Habilitantki w tym niecodziennym ujęciu. Niestety jest odniesieniem do twórczości innych, nie jej samej, co pozostawia duże uczucie niedosytu. W moim odbiorze dwa omawiane obrazy pozostają zatem wyłącznie realistycznymi przedstawieniami podziemnego pejzażu.

Drugi rozdział Autoreferatu odnosi się do wybranych prac z cyklu „Kraj(obraz) czasu”.

Wśród reprodukcji zamieszczonych w Autoreferacie brak prac „Zawoja – kacze mydło” oraz „Niebo I”, ale znajdujemy za to reprodukcje prac, które nie są wskazanym osiągnięciem, lecz częścią większych cykli. Są to: „Dolina Białego Potoku” oraz „Skała – Stoja, Chorwacja”. Przyznam, nie rozumiem tej decyzji.

Tu jeszcze jedna uwaga: tryptyk „Drzewo I-III” w spisie wskazanych prac znajduje się w wyodrębnionej grupie z pracami z cyklu „Ślady ochry – drogi lasu”, aby następnie, w spisie wszystkich prac trzech cykli, znaleźć się w cyklu „Kraj(obraz) czasu”. Jest to mylące dla

recenzenta i niezrozumiałe. Zakładam, że skoro tryptyk omawiany jest w drugim rozdziale, to istotnie stanowi część cyklu „Kraj(obraz) czasu”.

Ten niezbyt obszerny rozdział (niewiele ponad trzy strony tekstu) zatytułowany jest intrygującą grą słów „Kraj(obraz) czasu”. Niestety w żadnym miejscu Autoreferatu Autorka nie odnosi się do zawartego w tytule nawiasu. Szkoda, bo tak znaczący zabieg, sugerujący nadrzędność/podrzędność dwóch członów słowa, zapewne czemuś z zamyśle Autorki służył. Niestety recenzent nie dowie się czemu.

Jako istotną dla przejścia od pierwszego do drugiego cyklu prac, Habilitantka wskazuje pracę „Dym V” – nieco na wyrost określoną jako wielkoformatową. Domyślając się, że jej wymiary podane zostały w centymetrach (o tym zaniedbaniu napiszę w podsumowaniu oceny Autoreferatu), zaliczyłabym ją zdecydowanie do prac średniej wielkości. A zatem ta dynamiczna kompozycja ma być spoiwem między światem podziemia *w kierunku rozległej i niekreślonej przestrzeni*. (sic!) Nie wiem, czym jest przestrzeń niekreślona, ale sformułowanie to wydaje się warte rozwinięcia.

Cykl „Kraj(obraz) czasu”, zapoczątkowany przez pracę „Dym V”, w zamierzeniu poświęcony jest ukazaniu zjawisk przyrodniczych i geologicznych jako zapisowi upływu czasu. To proste, ale i klarowne założenie, dające duże pole do własnej interpretacji. Habilitantka podkreśla kilka razy, jak ważne z formalnego punktu widzenia jest wzbogacenie tkanki malarskiej o dodanie sadzy i ziemi, np. w obrazach „Dym V” oraz „Tafla IV”. Domyślam się, że w bezpośrednim kontakcie z obrazami widz może w pełni ocenić i docenić ten zabieg. Niestety w przedstawionej dokumentacji zabrakło fotografii detali, a reprodukcje obrazów tylko w niewielkim stopniu pozwalają dostrzec tkankę malatury. To znacznie utrudnia odniesienie się do użytych przez Autorkę zabiegów technologicznych.

Ruch, czas, dynamika zjawisk to podstawowe aspekty, do których dr Katarzyna Stryszkowska-Winiarz odnosiła się w przedstawionych i omówionych w tym rozdziale pracach. Opis procesu twórczego oraz intelektualnych pobudek, o których pisze autorka jest dość klarowny i zrozumiały.

Osobną kwestią jest używanie nieco egzaltowanego języka (kamienie *choć z pozoru wydają się martwe, dokumentują prawdę o dawnym życiu*), sformułowań na wyrost (*sięgam w głąb zjawisk przyrody*, podczas gdy nic nie wiadomo o metodologii tego „sięgania w głąb”) i nazbyt oczywistych stwierdzeń (*Wraz ze zmianą miejsca i perspektywy patrzenia odślania się nam to, co było zakryte, zanika to, co było widziane*).

Nie rozumiem powodu, dla którego pani dr Katarzyna Stryszkowska-Winiarz koniecznie chce przydać swoim klasycznym, realistycznym pejzażom jakichś kosmicznych niemal znaczeń. Mówi np.: *Wychodząc od analizy fragmentu rzeczywistości, przekształcam dany motyw, aby mógł powiedzieć więcej o świecie aniżeli najskrupulatniej wystudiuwana natura. Tworzę wersję osobistą, subiektywne studium będące moją własną interpretacją. Odchodzę od dosłownego przedstawienia natury i zmiierzam do opowiadania o jej ukrytych cechach*. Muszę odnieść się do każdego zdania tego akapitu (str.26) cytowanego w całości. Według współczesnego rozumienia sposobów obrazowania Habilitantka wpisuje się w nurt realistycznych przedstawień pejzażu. Studiuje naturę, stara się dotrzeć do samych jej podstaw, cóż więc jeszcze więcej mają mówić jej obrazy? Tego nie pisze. A zarazem mówiąc ogólnie o świecie, twierdzi, że tworzy wersje subiektywną. To chyba sprzeczność? Na koniec wynika, że malując tak realistycznie w rzeczywistości przedstawia to, co ukryte. Być może, ale nie mówi co.

Ta, być może przesadnie rozbudowana, analiza krótkiego fragmentu tekstu jest w rzeczywistości zarzutem do całego Autoreferatu. Habilitantka, która przecież potrafi celnie i prosto formułować myśli, zbyt często ulega pokusie przydawania nadmiernych znaczeń tam, gdzie niczym ich nie argumentuje. Używa sformułowań na granicy egzaltacji, prześlizgując się jednocześnie po zagadnieniach, które mogłyby zostać rozwinięte (przykładem ciekawie zapowiadającą się relacją między geologią a genealogią).

Na koniec cytata z II Rozdziału, który jako pozytywny wyjątek, potwierdzi powyższe zarzuty. Pokazuje, że Autorka potrafi jasno, trafnie i bez „ozdobników” opisywać własną pracę. Nie wiem tylko, dlaczego nie robi tego częściej: *W prezentowanym cyklu prac malarskich odniosłam się do świata przyrody, do jego form i zachodzących w nim procesów, takich jak wzrost, zmienność, przemijanie, zniszczenie. Ważną rolę w moim procesie twórczym odgrywała analiza percepcyjna krajobrazu, w której punkt wyjścia stanowią obserwacja i studium natury.*

Rozdział III poświęcony jest cyklowi” Ślady ochry – drogi lasu”.

Teoretycznie powinien odnosić się do dziewięciu wskazanych obrazów, ale wśród reprodukcji w tekście brakuje pracy pt.: „Prześwit”. Autorka w żaden sposób nie wspomina o tym obrazie. Szkoda, ponieważ jest to dobra, a może nawet wyróżniająca się praca.

W rozdziale pojawia się jeden z ciekawszych fragmentów Autoreferatu, dotyczący wykorzystania w praktyce artystycznej zdjęcia z mikroskopu polaryzacyjnego. Posłużyło ono jako inspiracja do obrazu „Kamienie III”, a krótki opis jego specyfiki wydaje się bardzo interesujący i twórczo rozbudzający. Ciekawe, jak ten abstrakcyjny, geometryzujący obraz, luźno nasuwający skojarzenia z pejzażem, naprowadził dr Katarzynę Stryszkowską-Winiarz na układ będący dość klasycznym pejzażem, ujętym według zasad perspektywy, w zasadzie nie odbiegającym kompozycyjnie od jej innych prac.

W dalszej części tekstu pojawia się opowieść o prezentacji czterech prac na wystawie „Struktury” Art. Visions 2023 w Galerii La Cour des Arts w Miluzie we Francji oraz o wpływie tamtejszego pejzażu na praktykę artystyczną Habilitantki. Zachwyty nad fowistyczną intensywnością krajobrazu Roussillon oraz opis malarskiej metody pracy nad prezentowanymi na wspomnianej wystawie obrazami przerywa pojawienie się deus ex machina obszernego fragmentu poświęconego twórczości Paula Cezanne’a. Niespójność logiczna, stylistyczna i gramatyczna tego akapitu ponownie wskazuje co najmniej na brak korekty pracy. Całostronicowy opis wybranego etapu twórczości Cezanne’a wydaje się nieproporcjonalnie obszerny. Nie wnosi niczego merytorycznego do poznania praktyki artystycznej dr Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz. Nie poznajemy żadnej opinii Autorki na ten temat.

Rozdział nagle urywa się po - znów zaskakująco zamieszczonym – opisie niektórych prac Maxa Ernsta, odnoszących się do zjawiska „geologizmu”.

Autoreferat w klasyczny sposób zamknięty jest klamrą (krótkiego) Wstępu i (jeszcze krótszego) Zakończenia. Długość obu części nie ma znaczenia dla oceny.

We Wstępie Autorka zapowiada pojawienie się w Autoreferacie wielu wątków, których rozwinięcia odbiorca może oczekiwać. Rzeczywiście wątki te pojawiają się w pracy, jednak w mojej ocenie w sposób rozproszony i powierzchowny. Owszem, mogę odnaleźć tu opowieść o *przybliżaniu się do natury w procesie twórczym*, ale już nie koniecznie znajduję w tekście

potwierdzenie pogłębiania wiedzy na temat zjawisk przyrody ani drobiazgowej analizy powierzchni ziemi, bloków skalnych, śladów przeszłości, itd. Zamieszczone w tekście refleksje nie wychodzą poza ogląd przyrodnika-amatora. Przypisywanie sobie przez Autorkę „pogłębionej wiedzy” jest znacznie na wyrost.

Równie śmiała jest deklaracja padająca pod koniec Wstępu: *Ukazany w pracach motyw geologicznego pejzażu jest propozycją budowania nowych form organizowania przestrzeni i zwrócenia uwagi na konstrukcję oraz fizjonomię Ziemi w twórczej interpretacji krajobrazu*. Po tak jednoznacznej zapowiedzi oczekiwałam śmiałych rozwiązań kompozycyjno-formalnych interpretujących pojęcie pejzażu, a nawet „pejzażu geologicznego”. Otrzymałam serię sprawnych warsztatowo, ale też bardzo typowych, klasycznie i tradycyjnie rozwiązanych widoków różnych fragmentów krajobrazu, w których obserwacja zdecydowanie dominuje nad interpretacją.

Zakończenie to kilka zdań poświęconych zachwytowi nad potęgą i wielowątkowością zjawisk przyrody. Nie dowiaduję się z niego niczego, co mogłoby potwierdzić znaczenie przedłożonej pracy. Ostatnie dwa zdania są tyleż „koturnowe”, co zwyczajnie banalne. Cytuję: *Zanurzenie się w majestacie przyrody i uświadomienie sobie, jak potężną energię stanowi, przybliży mnie do natury. Jest dla mnie „siłą nośną”⁴⁷ w zgłębianiu fenomenów przyrody, w „których świat prześwituje i się zastania, zbliża się i oddala”⁴⁸* Podparcie się w ostatnim zdaniu aż dwoma cytatami, nie wnosi żadnej wartości merytorycznej, a jedynie stwarza wrażenie chęci uwiarygodnienia własnych odczuć poprzez ubranie ich w cudze słowa.

Na koniec dodam jeszcze, że w Autoreferacie pojawiają się błędy edytorskie (np. sklezione słowa) i literówki zmieniające znaczenie słów (na str.18, wcześniej wspomniane, *niekreślonej przestrzeni*, a prawdopodobnie miało być „nieokreślonej” oraz na str. 22 *okrywaniem (...)* *odstón świata* zamiast „odkrywaniem”, co powoduje sprzeczność logiczną). W tekście pojawiają się niezręczności językowe, których można by uniknąć dzięki korekcie.

Za niedopuszczalny uważam brak oznaczenia jednostki miary obrazów w całej przedłożonej dokumentacji. Nie wiadomo, czy wymiary podane są w milimetrach, centymetrach czy calach, a wszystkie te jednostki są używane w publikacjach dotyczących sztuki. Oczywiście domyślałam się, że chodzi o centymetry, ale domysły nie leżą w kompetencji recenzenta. Ten konsekwentny brak jest dla mnie niezrozumiały i nieakceptowalny.

Podsumowując, **nie mogę uznać Autoreferatu dr Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz za wypowiedź spełniającą standardy rozprawy habilitacyjnej**. Oprócz jednego przypadku opisu posiłkowania się zdjęciem z mikroskopu polaryzacyjnego, nie znajduję w tekście refleksji nad procesem twórczym, wychodzącej poza obserwacje podróżnika i entuzjasty przyrody w popularno-naukowym (by nie rzec amatorskim) wydaniu.

Wybrane przykłady osiągnięć innych artystów, którzy mieliby inspirować dr Katarzynę Stryszkowską-Winiarz, nie wydają się wpływać na jej twórczość. Nie wchodzi z nimi w dialog lub konfrontację, a jedynie stwierdza obecność. Wierzę, że twórczość P. Cezanne’a lub Ilany Halperin wywiera na Habilitantce duże wrażenie, ale w tekście nie odnajduję relacji jej działań z ich twórczością. Dobór artystów, którzy nas inspirują lub wywierają wpływ na twórczość to, rzecz jasna, kwestia autonomiczna. Pejzaż, przez wieki będący jednym z podstawowych tematów, nie jest w dzisiejszej sztuce najpopularniejszym zagadnieniem (nie mówimy o twórczości amatorskiej). A jednak kilku światowych klasyków współczesności z

powodzeniem eksploruje ten obszar. Ciekawa byłabym, jak dr Katarzyna Stryszkowska-Winiarz postrzega twórczość np. Davida Hockneya, Gerharda Richtera czy Petera Doiga.

OCENA DOROBKU ARTYSTYCZNEGO I ORGANIZACYJNEGO ORAZ DZIAŁANOŚCI NAUKOWEJ I DYDAKTYCZNEJ

Pani dr Katarzyna Stryszkowskaj-Winiarz to aktywna twórczo artystka, obecna w obiegu wystawienniczym i samodzielnie inicjująca wydarzenia o charakterze kulturalnym. Jako dydaktyczka zatrudniona na Wydziale Architektury Wnętrz ASP im. Jana Matejki w Krakowie w naturalny sposób łączy praktykę artystyczną z działaniami o charakterze naukowo-dydaktycznym i popularyzującym sztuki plastyczne.

Opisany w dokumentacji dorobek artystyczny można uznać za konsekwentnie rozwijany i satysfakcjonujący. Nagrody przyznane przed uzyskaniem stopnia doktora wskazywały na udany debiut Habilitantki na polskiej scenie artystycznej.

Ze spisu dokonań wynika, że od doktoratu w 2014 r. prezentowała się na siedmiu wystawach indywidualnych (przy czym prawdopodobnie dwie wystawy z 2014 r. to pokazy pracy doktorskiej). Udział w ok. dwudziestu sześciu wystawach zbiorowych (w tym kilku pokonkursowych, co godne podkreślenia) oraz rozpoczęcie w 2022 i 2023 r. dwóch zadań badawczo-artystycznych w ramach działalności statutowej dopełniają obrazu dr Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz jako artystki stale i ciągle budującej swoje artystyczne portfolio. Jest to tym cenniejsze, że jako dydaktyczka wzmacnia w ten sposób autorytet i wiarygodność wśród studentów.

Szczególnie ciekawa jest współpraca z instytucjami kultury, którą dr Katarzyna Stryszkowska-Winiarz podjęła jako organizatorka oraz czynna uczestniczka wydarzeń. Podziemne wystawy i plenery organizowane we współpracy z Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka należą do oryginalnych aktywności o dużym potencjale artystycznym oraz badawczo-dydaktycznym. To cenne i zasługujące na uznanie, w jaki sposób pochodząca z Wieliczki artystka podejmuje działania przyczyniające się nie tylko do rozwoju jej własnej kariery, ale wpływające na rozwój i promocję rodzinnego regionu.

Należy docenić współpracę z Oddziałem Zamku Królewskiego na Wawelu. Dwór w Stryszowie oraz z Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Na liście współpracujących podmiotów można odnotować krakowskie jednostki naukowe takie jak: Wydział Humanistyczny Akademii Górniczo Hutniczej, Wydział Architektury i Urbanistyki Politechniki Krakowskiej, Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych, Wydział Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego.

Dr Katarzyna Stryszowska-Winiarz jest autorką łącznie czterech rozdziałów w publikacjach naukowych wydanych w latach 2015-2020, tekstów do katalogów oraz dwóch artykułów opublikowanych w czasopiśmie naukowym Krakowskiej Akademii „Wiadomości ASP” oraz artykułu w „inAW Journal Multidisciplinary Academic Magazine”.

Była także m.in. autorką sesji posterowej podczas międzynarodowej konferencji pt. „Opowiedzieć pogranicza. Koncepcje i narracje muzealne”, w Muzeum Śląskim w Katowicach w 2019 r.

Działalność artystyczna oraz naukowo-badawcza dr Katarzyny Stryszowskiej-Winiarz jest silnie związana z Krakowem i okolicami. Ta swego rodzaju „regionalność” jest łatwo wytłumaczalna charakterem pracy Habilitantki. Poza tym Kraków jest jednym z wiodących ośrodków artystycznych tej części Europy i niewykorzystanie takiego potencjału byłoby niezrozumiałe. Doceniam silny związek Habilitantki zarówno z macierzystą uczelnią, jak i regionem, z którego pochodzi. Lokalność i działanie w oparciu o „małe ojczyzny” już od dawna traktowane są w Europie jako wartość.

Bardzo dobre wrażenie sprawia wykaz dorobku dydaktycznego Habilitantki. Od 2015 r. samodzielnie prowadziła zajęcia dla studentów I, II, III roku I stopnia studiów niestacjonarnych na Wydziale Architektury Wnętrz. W 2019 r. awansowała na stanowisko adiunkta. Od 2022 r. pełni funkcję kierownika I Pracowni Rysunku i Malarstwa na Wydziale Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Prowadzi samodzielnie zajęcia z rysunku i malarstwa dla studentów studiów stacjonarnych I, II roku I stopnia i Pracownię Wolnego Wyboru dla studentów II roku II stopnia.

Pracując ze studentami, dla których malarstwo i rysunek nie są przedmiotami kierunkowymi, dr Katarzyna Stryszowska-Winiarz uzyskuje bardzo dobre efekty i potrafi wzbudzić w studentach duże zaangażowanie. Znajduje to odzwierciedlenie w studenckich wystawach i plenerach.

Na szczególne wyróżnienie zasługują unikatowe plenery organizowane w nietypowych przestrzeniach i towarzyszące im poplenerowe wystawy. „Solne wnętrza” (2017 r.) i „Pamięć morza I” (2019 r.) - projekty artystyczno-badawcze w podziemnej ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, „Pamięć morza II” w kompleksie wystawienniczym Dolnych Młynów w Krakowie, „Obserwatorium” (2022 r.), czyli projekt artystyczno-badawczy w Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie współorganizowany z Wydziałem Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ w Krakowie, „Motywy i wątki kulturowe krajobrazu Stryszowa” - warsztaty w Dworze w Stryszowie, Oddział Zamku Królewskiego na Wawelu – to tylko niektóre przedsięwzięcia zaistniałe z inicjatywy dr Katarzyny Stryszowskiej-Winiarz.

Habilitantka była jurorką w studenckich konkursach, prowadziła warsztaty dla młodzieży, pełniła funkcję kuratorki wystaw studenckich oraz prezentujących dorobek dydaktyków macierzystej uczelni. Jest autorką recenzji dwóch prac licencjackich i dwóch prac magisterskich.

W załączonej dokumentacji znajduje się ciekawy i wyczerpujący opis programu I Pracowni Rysunku i Malarstwa na Wydziale Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, prowadzonej przez Habilitantkę. Dokumentacja prac studenckich oraz zdjęcia z plenerów i życia pracowni potwierdzają, że dydaktyka i organizacja pracy w ASP są prawdziwą pasją dr Katarzyny Stryszowskiej-Winiarz, realizowaną z pełnym zaangażowaniem.

Dorobek artystyczny i organizacyjny oraz działalność naukową i dydaktyczną dr Katarzyny Stryszowskiej-Winiarz oceniam pozytywnie. Na szczególnie docenienie zasługują jej działania organizacyjno-dydaktyczne prowadzone w ramach pracy na Wydziale Architektury Wnętrz ASP w Krakowie.

PODSUMOWANIE

Dorobek artystyczny, naukowy i dydaktyczny dr Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz zastępuje na uznanie. To aktywna artystka, regularnie prezentująca swój dorobek podczas wystaw indywidualnych i zbiorowych oraz organizatorka ciekawych przedsięwzięć artystyczno-dydaktycznych. Z pewnością jest wartościową i cenioną pracowniczką krakowskiej Akademii.

Mam jednak daleko idące zastrzeżenia, co do gotowości dr Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz do uzyskania stopnia doktora habilitowanego na podstawie przedłożonych materiałów, głównie Autoreferatu oraz wskazanego osiągnięcia.

Treść Autoreferatu jest niespójna i powierzchowna, brak w niej pogłębionej autorefleksji, niewiele dowiadujemy się o technicznej stronie praktyki artystycznej artystki. Ponadto edycja tekstu zawiera błędy, ilustracje są źle opisane, a niektórych brakuje. W tekście pojawiają się błędy układu logicznego, językowe i stylistyczne. Wszystko to sprawia, że ta część pracy nie spełnia jeszcze standardów rozprawy habilitacyjnej, co starałam się bardzo szczegółowo opisać w stosownej części recenzji.

Niestety także wskazane osiągnięcie artystyczne – jedna ze składowych dzieł habilitacyjnego, ale o największym ciężarze gatunkowym – budzi poważne zastrzeżenia, szczególnie w kontekście rozważań prowadzonych w Autoreferacie.

Pełne trzy cykle przedstawionych w dokumentacji prac zawierają ciekawe obrazy, które przy innym doborze mogłyby stanowić spójną i oryginalną wypowiedź artystyczną na temat rozumienia pejzażu we współczesnej sztuce. Habilitantka dokonała najlepszej swoim zdaniem selekcji i jej autonomiczną decyzję przyjmuję i szanuję. Na powyższą uwagę pozwalam sobie jedynie dlatego, że Habilitantka oddała do zapoznania się wszystkie prace trzech cykli. Zadaniem recenzenta jest ocenić wskazane osiągnięcie. Prezentowany wybór prac oceniam jako zawierający prace o nierównym potencjale, wśród których większości nie jestem w stanie uznać za wnoszące znaczący wkład w rozwój dyscypliny. Również w tym wypadku uargumentowałam swoją opinię w odpowiedniej części recenzji.

Podsumowując nie jestem w stanie poprzeć starań dr Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz o nadanie tytułu doktora habilitowanego.

KONKLUZJA

Po analizie dokumentacji wskazanego osiągnięcia artystycznego i lekturze Autoreferatu doktor Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz oraz po zapoznaniu się z dorobkiem twórczym, dydaktycznym, naukowym i organizacyjnym, które były przedmiotem niniejszej recenzji, mam poważne zastrzeżenia do wartości i jakości przedstawionego Autoreferatu oraz wskazanego osiągnięcia.

Wskazanego osiągnięcia artystycznego: „Odsłony natury” cykle prac „Ukryty bezmiar”, „Kraj(obraz) czasu”, „Ślady ochry – drogi lasu”, w tym wyszczególnione obrazy w technice olejnej mieszanej, na płótnie, powstałe w latach 2014–2023 oraz wystawy, na których prezentowane były prace z tych cykli łącznie z Autoreferatem nie uznaję za wnoszące znaczący wkład w rozwój dziedziny sztuki, dyscypliny sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki

Wobec powyższego stwierdzam, że przedłożone w postępowaniu habilitacyjnym osiągnięcie naukowe - dzieło artystyczne wraz z załącznikami – doktor Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz nie spełnia wymogów art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce* (t.j.: Dz. U. z 2022 r., poz.574 ze zm.).

Osiągnięcia doktor Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz nie stanowią znacznego wkładu w rozwój dyscypliny sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki.
W związku z tym nie popieram wniosku doktor Katarzyny Stryszkowskiej-Winiarz o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Marta Bongon

